

Michalina W. Klasik

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

E-MAIL: michalinawklasik@gmail.com ORCID: 0009-0007-4598-6167

Sekretny Aktywizm na rzecz wspólnoty ludzko-nie-ludzkiej

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi opis autorskich poszukiwań pt. *Sekretny Aktywizm na rzecz wspólnoty ludzko-nie-ludzkiej* prowadzonych w ramach projektów badawczych Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Celem tekstu jest przybliżenie głównych założeń projektu czerpiącego z zagadnień „głębokiej ekologii”, „głębokiej kultury”, „rezyliencji” i „prewencji” (w nauce i sztuce), powstałego w nawiązaniu do stanu dzisiejszej wiedzy na temat katastrofy klimatycznej. W artykule zostały zaprezentowane wybrane działania wykonane w ramach badań; obejmują one przedstawione w porządku chronologicznym przykłady prac artystycznych oraz tekst Manifestu Sekretnego Aktywizmu (wraz z opisem podejmowanych działań w celu jego popularyzacji). Sam artykuł również traktowany jest przez autorkę jako jeden z elementów projektu badawczego, pozwalający na popularyzację zagadnienia sekretnego aktywizmu oraz przekazanie realnego zaproszenia do współpracy w myśl wartości prezentowanych w projekcie.

SŁOWA KLUCZOWE: sztuka, aktywizm, sekretny aktywizm, ekofeminizm, dekolonizacja przyrody, rezyliencja, prewencja, współpraca ponadgatunkowa, wspólnota ludzko-nie-ludzka, manifest

Sekretny Aktywizm na rzecz wspólnoty ludzko-nie-ludzkiej to inicjatywa prowadzona w ramach projektów badawczych Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Stanowi ona kontynuację moich badań *The Secret Activism* rozpoczętych w 2018 roku. W założeniu jest to przedsięwzięcie długofalowe, obejmujące różne obszary autorskiej działalności – artystyczną, kuratorską, teoretyczną, dydaktyczną, ale także obszar życia prywatnego będący nierozdzielnie związany ze sposobem percepcji świata nastawionym na inkluzywność i egalitarność występujących w nim bytów. Cechuje je przenikanie się wszystkich tych sfer i otwartość na spotkanie/współpracę (również ponad gatunkami). Projekt powstał w nawiązaniu do stanu dzisiejszej wiedzy na temat katastrofy klimatycznej i związanego z nią szóstego masowego wymierania gatunków (Kolbert, 2015). *Sekretny Aktywizm na rzecz wspólnoty ludzko-nie-ludzkiej* czerpie z nurtu „głębokiej ekologii”, bliskie są też mu zagadnienia „głębokiej kultury”, „rezyliencji” i „prewencji” (w nauce i sztuce). W kolejnych

akapitach przedstawię główne założenia swoich poszukiwań oraz omówię ułożone w chronologicznym porządku wybrane przykłady działań.

W pierwszej fazie projekt był przede wszystkim ukierunkowany na określenie postawy, rozwijanie autorskiego sposobu wypowiedzi – osobistego, subiektywnego, ale jednocześnie zaangażowanego – podejmującego próbę dokonania symbolicznej dekolonizacji przyrody. Wynikiem dotychczasowych działań jest kilkadziesiąt prac, opracowanie treści manifestu oraz udział w kilkunastu wystawach, m.in. w norweskim Tromsø Kunstforening, Palazzo Donà Brusa w Wenecji, Utazu Arts Centre w Japonii, Galerie FaVU (Brno), GlogauAir (Berlin), Muzeum Współczesnym Wrocław, Galerii Sztuki Współczesnej BWA Wrocław, Galerii Sztuki im. Jana Tarasina w Kaliszu, Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu, Galerii Sztuki Współczesnej BWA Katowice, Galerii Rondo Sztuki w Katowicach oraz współpraca z hiszpańskim instytutem Joya: Arte + Ecologia i MAHB (Millennium Alliance for Humanity and Biosphere) przy Uniwersytecie Stanforda (USA).

Naturalna dla tego projektu jest jego procesualność i ciągłość – wciąż powstają nowe realizacje, a moja postawa, wraz z kolejnymi działaniami, podlega ewolucji, w związku z czym poddaję ją uważnej obserwacji.

Jedną z pierwszych prac wykonanych w ramach „sekretnego aktywizmu” był obiekt rysunkowy *grudka Ziemi* (2018), któremu towarzyszyły słowa: „Narysowałam grudkę Ziemi i oprawiłam w ramki w kształcie równoramiennego krzyża, myśląc o tym, jak inaczej wyglądałby świat, gdyby Ziemia była naszą religią”.



Fotografia 1. *grudka Ziemi* (2018)

Źródło: archiwum własne

W trakcie kolejnych wystaw – w Galerie FaVU (Brno, 2019) i Tromsø Kunstforening (2020) – *grudce Ziemi* towarzyszył zbiór kijów wędrownych pozostawionych po moich pieszych wędrówkach – symboli powolnego, uważnego bycia w świecie, minimalizowania swojego śladu.

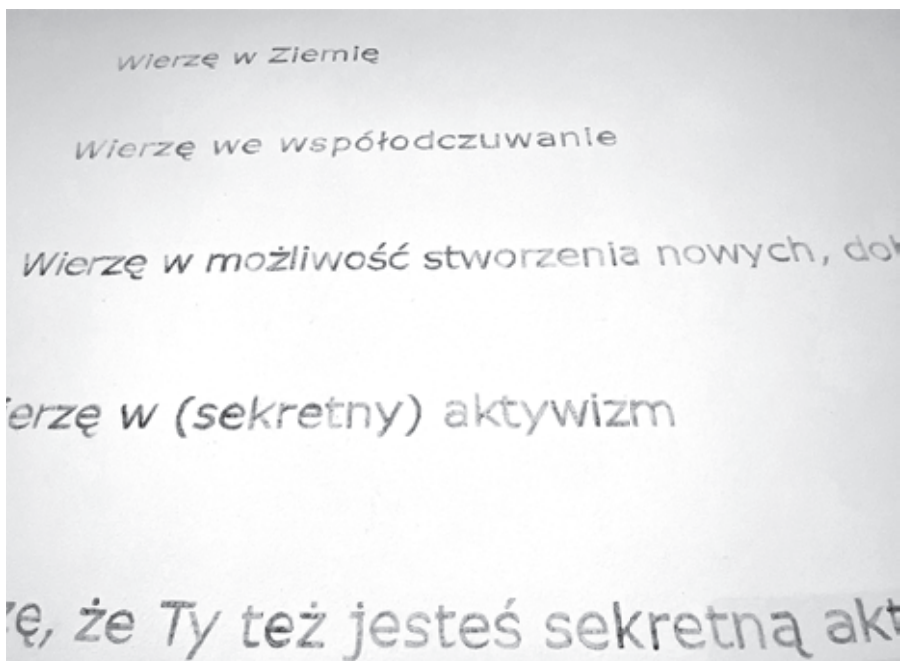


Fotografia 2. kije wędrowne (Galerie FaVU, Brno, 2019)

Źródło: archiwum własne

Od tego czasu powstało wiele innych realizacji (i dróg współpracy) oraz manifest. Treść manifestu opublikowana została m.in. przez magazyn „Post-medium”, w roczniku poetyckim „Red Wheelbarrow” (2022), na stronach internetowych GlogauAIR Berlin, MAHB – Millennium Alliance for Humanity and the Biosphere (Stanford University) oraz przez platformę internetową Drugi Płaskowyż Klimatyczny Sztuki Współczesnej.

W 2022 roku, na ścianie galerii BWA w Katowicach, wypisałam główne założenia manifestu za pomocą pędzla maczanego w wilgotnej ziemi/ Ziemi.



Fotografia 3. *Manifest* (detal, Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach, 2022)

Źródło: archiwum własne

MANIFEST SEKRETNEGO AKTYWIZMU

Wierzę w Ziemię

Wierzę we współodczuwanie

Wierzę w możliwość stworzenia nowych, dobrych opowieści o świecie

Opowieści, które będą uczyły nas zamieszkiwania Ziemi w sposób delikatny i bez pozostawiania śladu, uważnego bycia w świecie. Język wizualny posiada ogromny potencjał komunikacyjny, pozwalający budować przekaz zrozumiały i dostępny ponad podziałami. Zastanawiam się wciąż, jak używać go mądrze, dobrze?

Wierzę w (sekretny) aktywizm

Moją bezpośrednią inspiracją są aktywiści/stki – ludzie, którzy buntują się i protestują, często narażając swoje zdrowie, życie. Mój sposób wypowiedzi nie jest jednak tak bezpośredni. Przyznaję – nie odnajduję w sobie wystarczająco dużo odwagi potrzebnej do takiej konfrontacji. Moja postawa wynika też z przecucia, że subtelne, ale konsekwentne działanie może być efektywne. Ma szansę dotrzeć do nieco innego grona osób niż otwarte protesty, poszerzając zasięg przekazu. Zastanawiałam się, jak tę postawę nazwać?

Jakiś czas temu, przeglądając album M. Smoczyńskiego, natrafiłam na tekst, w którym opowiadał o cyklu prac *The Secret Performance*:

„Moja uwaga została odwrócona od nieokreślonych abstrakcji, a skoncentrowała się na obszarze samopoznania i egzystencji. (...) Nigdy nie byłem performerem, a zwłaszcza teraz się nim nie czuję. Nigdy nie znajdowałem w sobie dostatecznej odwagi, ani też owego specyficznego bezwstydu, które są niezbędne, aby wystąpić przed publicznością. (...) moje akcje były zawsze tylko dla fotografii. Były doświadczeniem jednego” (Smoczyński, 2013. s. 20).

Bycie aktywistką wymaga podobnych cech charakteru jak bycie performerem opisane przez M. Smoczyńskiego i podobnie jak on nie do końca potrafię tych cech w sobie odnaleźć. Jednocześnie odczuwam silną potrzebę przyłączenia się do głosów sprzeciwiających się antropocentrycznej wizji świata – i robię to, ale w sposób, który pozwala jedynie na znalezienie śladów mojego protestu.

„Sekretny aktywizm” to obszar moich badań/poszukiwań, ale też sposób życia.

Wierzę, że Ty też jesteś sekretną aktywistką / sekretnym aktywistą

Termin „sekretny aktywizm” został użyty przeze mnie jako określenie własnej postawy w sztuce / w życiu, ale uważam, że może być terminem opisującym działalność wielu osób, nie tylko z obszaru sztuk wizualnych. Jest uzupełnieniem/rozszerzeniem aktywizmu. Pozwala w subtelny sposób docierać do ludzi, wpływając na kształtowanie ich postaw i namawiając do współtworzenia nowych, dobrych opowieści o świecie, które pomogą nam współodczuwać i współdziałać.

Wierzę we współpracę i porozumienie – również ponad gatunkami

Wierzę (mimo wszystko) w człowieka

...

Tekst manifestu prezentowany w katowickiej Galerii Sztuki Współczesnej BWA zestawiony został z kilkoma pracami należącymi do dwóch uzupełniających się cykli. Pierwszy z nich – *Pejzaż polski* powstał z powodu niezgody na sytuację w polskich lasach – masowe wycinki i polowania. Przemysł leśny ze starych, cennych przyrodniczo lasów próbuje zrobić uprawę monokultur, przeznaczonych jedynie do produkcji drewna, niszcząc cenne ekosystemy (Mikos, Szczutkowska i Ślusarczyk, 2023). Podobnie dzikie zwierzęta traktowane są głównie jako potencjalne trofea łowieckie lub/i szkodniki zagrażające „uprawom”.

Szacuje się, że około 80% leśników to myśliwi. (...) Myśliwi uśmiercili w 2016 roku, podobnie jak w innych latach, 1,1 mln zwierząt. (...) Wielu zwierząt, które zostały zranione, myśliwi nie odnaleźli i nie dobili. Umarły zaszyte gdzieś w swoim leśnym domu. Kości, na które trafiamy w czasie grzybobrania, to prawie zawsze kości tych zwierząt. Wśród ptaków to prawdziwa hekatomba. Myśliwi strącają rocznie 200 tys. ptaków, które giną na miejscu. Naukowcy szacują, że dziesięciokrotnie więcej ginie ptaków zranionych jedną/dwoma śrucinami. Te jeszcze

żywe, ale już ranne, skrzydlate istoty przez parę chwil są w stanie lecieć w kluczu razem ze swoim wędrującym na zimowiska stadem. Rok w rok liczba zastrzelonych zwierząt jest podobna (Kruczyński, 2019, s. 117).

To nieetyczne i destrukcyjne działanie dla nas wszystkich, niedopuszczalne w dobie zbliżającej się katastrofy klimatycznej i masowego wymierania gatunków. W ramach tego projektu spędzam dużo czasu w lesie – włóczęc się/fotografując/protestując. Na podstawie zgromadzonych materiałów powstają obrazy, obiekty i video performance.

Równocześnie, przeszukując internet, odnajduję wiele zdjęć osób, które fotografują się podczas przytulania drzew. Obejmują je czule, z troską. Zapisuję te zdjęcia i przetwarzam tak, aby zatarły się rysy twarzy, szczegóły ubioru, wyblakły kolory. Postacie zaczynają emanować wewnętrznym światłem, upodabniać się do siebie, łączyć, jakby należały do jednego, tajemniczego plemienia – globalnego, wielkiego, dobrego.

Określenie „tree-huggers” w języku angielskim oznacza nie tylko osoby, które lubią przytulać się do drzew, ale przede wszystkim osoby, które stają w obronie przyrody.



Fotografia 4. tree-hugger (performance dokamerowy, 2021)

Źródło: archiwum własne

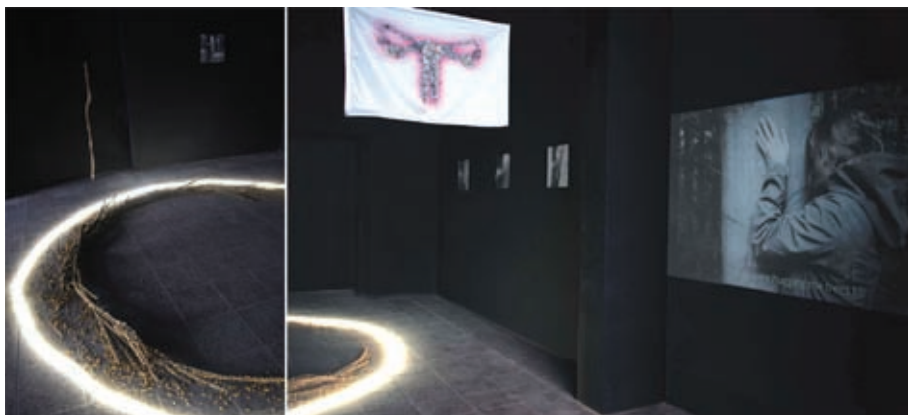


Fotografia 5. *tree-huggers* (fragment, cykl prac, 2021–2023)

Źródło: archiwum własne

Powstające w obrębie tych cykli prace zestawiam na różne sposoby, tworząc kolejne realizacje. Jednym z takich działań była niedawna wystawa/komunikat „Chodź ze mną, Sostro – przecież WIESZ – miłość i współczucie ponad gatunkami!”. Przygotowywana była pomiędzy dzikimi istotami, roślinami i odczytywanymi wciąż od nowa zdaniem *Biegnącej z wilkami*, pomiędzy protestami kobiet i niezgodą na niszczenie otaczającej przyrody. Ale za to z wiarą w (sekretny) aktywizm, praktykę głębokiej kultury i ekologii, w równe prawo do istnienia – pamiętając, że:

Kiedy kobiety nie mówią głośno, cichnie głos Dzikiej Kobiety, cichnie natura i świat przyrody. Nie słychać już wilków, niedźwiedzi, drapieżnych ptaków. Nie słychać śpiewu, tańca i tworzenia. Cichnie miłość, chęć naprawiania świata, harmonia z naturą. Światu brakuje świeżego powietrza i wody, a także głosów świadomości (Pinkola Estés, 2001, s. 267–268).



Fotografia 6. *Chodź ze mną, Sostro* (fragment wystawy, Kunsthalle Gortitz, 2023)

Źródło: archiwum własne

Równolegle, wykorzystując doświadczenia ostatnich lat, koncentruję się na uniwersalizacji i popularyzacji pojęcia „sekretny aktywizm” oraz upowszechnianiu związanych z nim realizacji – tak, aby termin ten, mając źródło w autorskich poszukiwaniach, zaczął funkcjonować również samodzielnie. Aby inspirował do działania (w obszarze sztuki i nie tylko), wpisując się w strategię kształtowania postaw społecznych. W zakresie warsztatu (jego rozwoju) kontynuuję dotychczasowe poszukiwania ze szczególnym uwzględnieniem relacji międzygatunkowych. Wciąż eksperymentuję i rozbudowuję autorski język umożliwiający budowanie nowych, dobrych opowieści o świecie – włączających, pozwalających na budowę, a właściwie odbudowę (istniejącej od zawsze) wspólnoty ludzko-nie-ludzkiej.

Szczególną uwagę na tym etapie poświęcam działaniom opartym na współpracy – w obszarze sztuki, wewnątrz- i międzyuczelnianej, lokalnej i międzynarodowej w ramach „akademickiego pokrewieństwa” (*academic kinship*) rozumianego jako „związek intelektualny i etyczny z grupą podzielającą wspólną wizję świata, a zwłaszcza zasady budowania wiedzy i relacji akademickich” (Domańska, Słodkowski i Stobiecka, 2022, s. 10). Skupiam się również na współpracy ponadgatunkowej, rozumianej jako nastawienie na spotkanie i współbycie istot ludzkich i nie-ludzkich w duchu jednej z głównych zasad ekologii głębokiej sformułowanej przez Arne Naessa – „Równe prawo do życia i rozkwitania” (*equall right to live and blossom*) (Naessa, 2021, za: Mateja-Furmanik, 2022, s. 10). Różne formy tego spotkania stają się tematem dla nowych serii prac.

Przykładem takiej współpracy może być działanie w ramach „Podziemnego Kolektywu Kobiecego” powołanego do istnienia przez dr hab. Martę Tomczok (UŚ) podczas wystawy „Podziemia. Subterra incognita” w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach (2023). Podczas publicznego wystąpienia w ramach tego kolektywu, próbowałam oddać swój głos istotom pozaludzkim/przyrodzie. Wydarzenie odbyło się dzień po opublikowaniu czwartej części szóstego raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu – Intergovernmental Panel on Climate Change, w skrócie IPCC (IPCC, 2023), określanego jako „ostateczne ostrzeżenie dla ludzkości”. Jako punkt wyjścia do swojej opowieści wybrałam pokład węgla Paruszowiec, nad którym usytuowany jest mój rodzinny dom. O obecności tego złoża uświadomiłam sobie kilka lat temu, kiedy pojawił się projekt budowy nowej kopalni. Po trwającej 5 lat „walce” udało się zablokować ten pomysł, jednak uczucie niezauważania mojego – i nie tylko – głosu pozostało. Obserwacja tych ostatnich lat stała się motywacją do opowiedzenia o potrzebie głębokiej zmiany w naszym postrzeganiu otaczającej rzeczywistości – w tym tego, czyja obecność powinna być w takich sytuacjach brana pod uwagę. Zrozumiałam też wtedy, że jedy-

nymi możliwymi argumentami przeciwko budowie kopalni są te dotyczące ochrony ludzkich interesów – prognozowanych szkód górniczych czy utraty przestrzeni rekreacyjnej, do jakiej zaliczana była otaczająca przyroda. Lasy i rzeka Ruda pojawiały się tylko jako elementy przyrody, które służą ludziom w sposób użytkowy – do rekreacji, czyli tak naprawdę „opiekuńczej eksploatacji” – jedynie ich funkcja pełniona względem człowieka argumentowała ich ochronę. Nie pojawiało się wtedy (i nie pojawia dotąd) ich prawo do istnienia „po prostu” i to samo tyczy się tego, co znajduje się pod ziemią. Jest to zagadnienie, które mnie silnie angażuje.

Przeglądając publikowane w tamtym czasie artykuły i towarzyszące im zdjęcia, można zauważyć, że na zdecydowanej większości fotografii widnieją głównie mężczyźni usadowieni za konferencyjnymi stołami. Przed każdym z nich ustawione są wizytówki z imionami i pełnią funkcję – prezes, dyrektor, wojewoda itd. To oni mają ten realny, słyszalny głos i słyszą też jedynie swoje głosy. Dlatego wykonałam dwa niewielkie obiekty rysunkowe, które symbolicznie włączają do dyskusji przyrodę ożywioną i nieożywioną – rośliny i zwierzęta oraz właśnie sam węgiel, z którego chciałam „zdjąć” imię nadane mu w celu zaznaczenia jego posiadania (Paruszowiec pochodzi od męskiego imienia Parus, należącego do prawdopodobnego założyciela miejscowości, w której mieści się pokład). Próbowałam nazwać go na nowo, stwarzając relację wolną od eksploatacji – stąd imię „Ciało Karbońskiego Lasu – Praistota”. Silną inspiracją były dla mnie wszelkie kultury rdzennych plemion, wyrażające w swoich językach – sposobie opisywania, a co za tym idzie i postrzegania świata – świadomość połączenia z naturą. Motywował mnie również fakt, że w systemach zdominowanych przez patriarchyat występuje nieprzypadkowe połączenie pomiędzy brakiem głosu przyznawanego kobietom i właśnie przyrodzie.



Fotografia 7. Zwracam Ci imię (obiekty rysunkowe, 2023)

Źródło: archiwum własne

Plakietki są realnym przedmiotem przeniesionym 1:1 z typowego konferencyjnego stołu, słowa napisano popularną czcionką Times New Roman. Tylko

sam ich kolor jest subtelniejszy i nie tak równomierny – ponieważ kontury liter wypełniłam za pomocą pędzla maczanego w ziemi/Ziemi.

Jak wiele osób dzisiaj nie ufam zapewnieniom, że przyroda „sama się odrodzi”, „poradzi sobie” – żyjemy w czasach szóstego masowego wymierania gatunków – przyroda, jaką znamy czy znali nasi przodkowie/przodkinie, znika, nie radzi sobie sama, a my mamy więcej niż szansę zniknąć wraz z nią. Dlatego tak bardzo fauna i flora potrzebują swojej reprezentacji. Efektywność tej reprezentacji zwiększa się proporcjonalnie do liczby współpracujących ze sobą osób/istot. W związku z tym mam nadzieję, że tekst ten, poza przedstawieniem własnych badań, stanie się realnym zaproszeniem do współpracy w ramach sekretnego aktywizmu. Tej symbolicznej – utwierdzając osoby czytające ten artykuł w konkretnej postawie, dodając odwagi do działania na rzecz wspólnoty ludzko-nie-ludzkiej, ale i do współpracy bezpośredniej – uwzględniającej rzeczywistą wymianę poszukiwań, współdziałanie, realny kontakt¹. Ponieważ wierzę w Ziemię, we współodczuwanie i (mimo wszystko) w człowieka.



Fotografia 8. Popatrz (obiekt – odlew dłoni artystki i ziemia/Ziemia, 2023)

Źródło: archiwum własne

BIBLIOGRAFIA

Domańska, E., Słodkowski, P., Stobiecka, M. (red.). (2022). *Humanistyka przewencyjna. Warszawa-Poznań: Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Poznańskie Centrum Dziedzictwa.*

¹ Zapraszam do kontaktu pod adresem mailowym: michalinawklaskik@gmail.com
Więcej o moich działaniach można przeczytać na stronie internetowej: www.michalinawklaskik.com

- IPCC (2023). *AR6 Synthesis Report Climate Change 2023*. <https://www.ipcc.ch/report/ar6/syr/>
- Kolbert, E. (2015). *The Sixth Extinction*. Bloomsbury Publishing.
- Kruczyński, Z. (2019). Manifest zrozpaczonego aktywisty. W: P. Czaplński, J.B. Bednarek, D. Gostyński (red.), *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce* (s. 113–130). Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Mateja-Furmanik, M. (2022). Serce ekologii głębokiej. *Miesięcznik Dzikie Życie*, 9/339, X–XII.
- Mikos, A., Szczutkowska, S., Ślusarczyk, R. (2023). *Lasy na sprzedaż: jak Lasy Państwowe uwłaszczyły się na wspólnych lasach*. Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. https://pracownia.org.pl/upload/filemanager/pracownia.org.pl/Dokumenty/Lasy_na_sprzedaz_raport_marzec_2023.pdf?fbclid=IwARo51jry3pf5Ju6Oo-b6PA_yS1xaWHo2Y-utGVQ-aXDVno6EnwGJH-HMFA
- Pinkola Estés, C. (2001). *Biegająca z wilkami*. Zysk i S-ka.
- Smoczyński, M. (2013). *Czas przeszły. Komentarze do prac zrealizowanych w latach 1980–1999* (autoreferat). Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie.

SUMMARY

The Secret Activism for the benefit of the human / non-human community

The article is a description of the author's research entitled "Secret Activism for the Human-Non-Human Community" conducted as part of the research projects of the Academy of Fine Arts and Design in Katowice. The aim of the text is to present the main assumptions of the project, which draws on issues of 'deep ecology', 'deep culture', 'resilience' and 'prevention' (in science and art) and was created in relation to the state of contemporary knowledge of climate catastrophe. The article presents a selection of the activities carried out as part of the research; these include, presented in chronological order, examples of artworks and the text of the Secret Activism Manifesto (along with a description of the attempts made to popularise it). The article itself is also treated by the author as one of the elements of the research project, allowing for the popularisation of the issue of secret activism and the transmission of a real invitation to cooperate in accordance with the values presented in the project.

KEY WORDS: art, activism, secret activism, ecofeminism, decolonization of nature, resilience, prevention, trans-species collaboration, human-not-human community, manifesto